

Koniec tajemnicy bankowej, skarbowej i korespondencji

6 grudnia 2016

Od przyszłego roku nie będziemy nawet mieć świadomości, kto i kiedy sprawdza nasze konta bankowe, korespondencję, działalność gospodarczą lub charytatywną.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt, w ramach którego Policja i inne służby uzyskają niekontrolowany dostęp do informacji o obywatelach. Nie będzie już wymagana zgoda sądu czy też prokuratora na dostęp do tajemnicy bankowej lub skarbowej. Od przyszłego roku nie będziemy nawet mieć świadomości kto i kiedy sprawdza nasze konta bankowe, korespondencję, działalność gospodarczą lub charytatywną.

Zmiany w dostępie do tajemnicy skarbowej i bankowej wynikają z planowanej nowelizacji „Kodeksu karnego” oraz pobocznych ustaw. Ten sam projekt zakłada również możliwość konfiskaty dowolnego mienia w przypadku podejrzenia „nieuczciwego pozyskania”. Dotyczy to zatem zarówno mienia pochodzącego z kradzieży, ale również mienia, którego udokumentowanego pozyskania nie posiadamy.

O ile do tej pory postanowienia w tym zakresie były wydawane przez sąd lub prokuraturę, to od nowego roku wystarczy już tylko decyzja komendanta. Ponadto policjanci będą mogli uzyskać dostęp do tajemnicy skarbowej lub bankowej w trybie uproszczonym, bez zgody sądu. Co ciekawe, dostęp dotyczy wszelkich tajemnic, w których wykorzystywany jest NIP lub inne dane osobowe kontrolowanego podmiotu.

Jak zareagują na takie zmiany przedsiębiorcy jest oczywiste. Większość przeniesie swoje rachunki i biznesy do strefy euro lub sąsiednich krajów, pozostawiając w Polsce jedynie niezbędne minimum do funkcjonowania. Z całą pewnością rząd nie zdaje sobie sprawy, jak duży odpływ gotówki z polskiego

systemu bankowego i z kraju w ogóle to oznacza.

Nie ze względu na to, jak to przedstawia prezes partii opisując wszystkich przedsiębiorców jako złodziei i cwaniaków, ale dlatego, że to właśnie przedsiębiorcy operujący za granicą będą dyktować lokalnym biznesom i pracownikom warunki podejmowania współpracy. Wrócimy zatem do czasów, gdzie zachodnia Polska zabezpieczy się w Niemczech, południowa w Czechach i Słowacji, północna w krajach bałtyckich, a wschodnia zostanie „Polską B” wepchniętą przez partię w biedę.

Kto wpadł na takie pomysły wynaradawiania polskich obywateli? Czy nie przypomina to polityki jaką stosowali zaborcy w trakcie rozbiorów Polski?

Jak na ironię, zupełnie w świetle polskiego prawa, można być w Polsce bezdomnym, bezrobotnym, nie zameldowanym, będąc jednocześnie poważnym biznesmenem w Europie. Od tego już tylko krok dzieli nas do zmiany obywatelstwa.

Autorstwo: [Jarosław Narymunt Rożyński](#)

Źródło: NEon24.pl